

44040/14
1820/14

Dr. ŁUCJA CHAREWICZOWA

USTRÓJ MIAST KOMUNALNYCH ŚREDNIOWIECZNEJ FRANCJI

LWÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO
1927

704
Dr. ŁUCJA CHAREWICZOWA

USTRÓJ MIAST KOMUNALNYCH ŚREDNIOWIECZNEJ FRANCJI



LWÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO
1927

P6d3

363390
1

OSOBNIE ODBICIE Z KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO R. XLI.

K-74/11859
22.10 24-



Z DRUKARNI ZAKŁADU NAR. IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Ustrój miast komunalnych średniowiecznej Francji ¹⁾.

Wstęp. — I. Komuna, jej geneza i znaczenie prawne. — Stosunek do niej królów, duchowieństwa i senjorów świeckich. — II. Chartes — Macierze komun — Zespół gminny. — III. Magistratury, administracja i sądownictwo. — IV. Agendy wojskowe i sprawy finansowe. — V. Inne typy miast francuskich — Miasta jako reprezentacja stanu trzeciego — Dobre i złe strony organizacji komunalnej, jej upadek.

Wstęp.

Wszystkie miasta średniowiecza francuskiego, zarówno stare *citē* gallo-rzymskie, jak i miasta formacji karolińskiej, czy t. zw. w literaturze miasta nowe lub najpotężniejsze na północy miasta komunalne i południowe konsularne, wszystkie były murem otoczone, były *villes murales*.

Do dziś zachowane dzielnice miast francuskich ²⁾ dają nam wyobrażenie tej szczupłej przestrzeni, na której się mieszała *vita contemplativa* ascetycznych mnichów z *vita activa* pracowitego mieszczaństwa. Wszędzie wewnątrz murów pełne kościołów i klasztorów, z ratuszem i strażnicą zamkową, wszędzie ten sam labirynt wąskich uliczek z wewnętrznymi barjerami i las charakterystycznych szczytowych domów mieszkalnych (*maisons à pignon*). To wszystko było niegdyś opasane silną ramą murów, które w wielu miastach od czasów rzymskich przetrwały i wyznaczyły linię rozwoju miastom francuskim ³⁾, zacieśniając je przez kilka wieków, dusząc generacje średniowiecza, które bały się tylko nieprzyjaciół z zewnątrz, a zapoznawały

¹⁾ Artykuł ten został napisany na podstawie literatury zasadniczej, omówionej przeze mnie w dziale recenzyj tegoż numeru Kwartalnika p. t. „Najważniejsza literatura do historii miast średniowiecznej Francji“.

²⁾ Wiele jednak zniknęło zupełnie, czyt. Camille Enlart, *Villes mortes du moyen âge*. Paris, G. Boccard 1920.

³⁾ Adrien Blanchet, *Les enceintes romaines de la Gaule*. Paris 1907.

wroga wewnętrznego czyhającego z ukrycia na ludność, żyjącą w brudzie i ciemności ulic miasta średniowiecznego. A poza murami rozpościerał się wieniec przedmieść, wyraźnie od siebie odgraniczonych, obejmujący nadmiar ludności za mury wylany.

Nietylko samo miasto miało wygląd twierdzy, ale i domy ¹⁾ o rzadkich otworach na parterze. Wchodziło się do nich przez wąską bramę wybitą ogromnemi gwoździemi o cyzelowanych sterczących głowach. Nierzadko brakowało jej nawet młotka, owego średniowiecznego zwiastuna gości, który nieraz budził całą ulicę, gdy do jednego z jej domów chciał się dostać jakiś przybysz nocny, zawsze zaś był w niej lub nad nią mały okratowany „judasz“, przez który gospodarz nieufnem okiem lustrował gości. Często zamiast gościny ze smukłej wieżyczki lub piętrowych okien²⁾ sypały się kamienie, polana lub nieczystości na głowy ludzi dla wnętrza niepożądanych.

A w tem wnętrzu było mało mebli, a dużo naczyń i opon, królował w nim monumentalny komin i pani domu, nawet wśród najbogatszych jednocześnie dla wszystkich domowników zarazem kucharka, panowały patryarchalne stosunki rodzinne i służbowe, a czasami despotyzm gospodarza i mniej lub więcej głośny bunt uciśnionych. Dom taki pod charakterystycznym godłem był zazwyczaj własnością zamieszkującej go rodziny lub dożywotnią dzierżawą, średniowiecze bowiem nie znało krótkotrwałych terminów najmu.

Wyobrażenia postaci średniowiecznych mieszczan w rzeźbie i malarstwie nie są też we Francji zbyt liczne ²⁾, zostały przede wszystkim wizerunki tych bogaczy, których odmalowywano u dołu witraży kościelnych jako fundatorów, lub rzeźbiono u stóp posągu ich patrona, za ich wolą zdobiącego fundowane przez nich kaplice, czasami zaś są to postacie pośmiertnych grobowców. Nie znamy zaś lepiarek i ich mieszkańców, których los był zawsze i po wszystkie czasy jednaki: praca i zapomnienie.

Jednakże całą stronę kulturalno-obyczajową życia średniowiecznego mieszczaństwa francuskiego porzucić nam trzeba a zbadać ramy prawne jego życia, co ono poza własną wygodą i obroną zrobiło dla Francji, jak współdziałało pracą swą i rozumem w jej organizacji ustrojowej.

¹⁾ H. Babeau, *Le bourgeois d'autrefois*, str. 6. Paryż 1886.

²⁾ H. Babeau, *Le bourgeois d'autrefois*, str. 13.

I.

Komuna — jej geneza i znaczenie prawne. — Stosunek do niej królów, duchowieństwa i senjorów świeckich.

Pierwsze wieki średniowiecza francuskiego nie pozostawiły śladów życia miejskiego. Dawne *civitates* i *castra* rzymskie zniosły z powierzchni inwazje, na terytorjum dzisiejszej Francji zaledwie dwadzieścia kilka ma pewny początek rzymski, przez całe zaś średniowiecze przetrwały takie nazwy z owych czasów biorące swój początek: Paryż — *Lutetia Parisiorum*, Strasburg — *Argentoratum*, Carcassonne — *Carcasso Volcarum*, Autun — *Augustodunum*, Soissons — *Civitas Suessionum*, Rouen — *Rotomagium*, Douai — *Duacum*, Vesone — *Augusta Vesuna*, Nevers — *Castrum Nivedunum*, Périgueux — *Petrocoriorum urbs*, *Petrocoria civitas*, Nimègue — *Noviomagus*, Leyde — *Lugdunum Batavorum* i w. i.

Od VI—X w. zupełne w źródłach milczenie o mieszczaństwie i miastach francuskich. Długo nie wymienia się ich w składzie społeczeństwa. W znanym poemacie poświęconym królowi Robertowi (X w.) autor, biskup Adalberon rozróżnia wokół króla tylko dwie klasy: duchowieństwo i szlachtę, dwa pędy wspaniałe, wyrosłe z szarego pnia wieśniaczej pracy, niema zaś żadnej wzmianki o tych, którzy się od roli oderwali i w skupieniach miejskich poświęcili handlowi i rzemiosłu: czyżby owo życie miejskie nie istniało, zamarło? Nie daje na to odpowiedzi nauka.

Do wieku XII stan trzeci, ani lud miejski, ani wiejski nie mają we Francji własnej historii. Już jednakże od XI wieku warstwy miejskie poczynają występować na widownię i wysuwać się na czoło stanu trzeciego. Organizujący się od X wieku system feudalny, zastępuje poprzednią anarchję. Każdy senjor stara się najlepiej zorganizować i wyeksploatować swe lenno, otwierają się nowe targi, zadzierżgują węzły międzymiastowe. Wzmagający się handel dla swego dalszego rozwoju potrzebował coraz większych wolności, zaczęły się więc ruchy emancypacyjne miast, okres t. zw. rewolucyj komunalnych od XI—XIII wieku, których przyczyna tkwi w transformacji religijnej i socjalnej, dokonującej się w tym czasie przez odrodzenie pracy i produkcji. Zwłaszcza więc XII i XIII są okresem emancypacji niewolników rolnych, tworzenia się uprzywilejo-

wanej burżuazji i dążących do niezawisłości komun. Terytorjum Francji pokrywa się nowemi miastami i obok króla, panów feudalnych i kościoła powstaje nowa potęga socjalna: mieszczaństwo ¹⁾.

Warstwa ta występuje na widownię, gdy posiadanie pieniądza zapewniło jej siłę, której pierwszym objawem była dążność do jawnego organizowania się, falująca z południa na północ. Trzeba bowiem odróżnić dwie strefy prawne ówczesnej Francji, które utrzymały się aż do w. XVI. Francja północna i centralna, *langue d'oïl* z prawem zwyczajowem i Francja południowa *langue d'oc* z prawem spisanem. W tej południowej, bardziej cywilizowanej i kwitnącej części Francji, zaznacza się w ustroju miejskim bardzo silnie wpływ Włoch, powstają t. zw. miasta konsularne, na północy zaś wytwarza się odrębny typ organizacyjny: komuna. Dwie te strefy, z których jedna szła z południa na północ, a druga z północy na południe, zatrzymywały się w pewnych odległościach i w ten sposób utworzyła się strefa środkowa, gdzie administracja miejska zatrzymywała dawne formy i gdzie wytworzyły się t. zw. *villes de simple bourgeoisie* ²⁾.

Thierry wyznacza jeszcze dwie strefy wtórne czyli podstrefy: zachodnią, obejmującą Bretanję, Poitou, l'Angoumois, l'Aunis i Saintonge. W Bretanji jednak miasta, z wyjątkiem starożytnych gallo-rzymskich jak Nantes i Rennes miały ustrój na poły kościelny, na poły cywilny.

Podstrefa wschodnia obejmowała Alzację, Franche-Comté, Lyonnais, Bresse, Delfinat, t. zn. ziemie, które w chwili tworzenia się organizacyj miejskich były jeszcze *terres d'Empire*, ziemiami cesarstwa, który to moment wpłynął decydująco na ich ustrój. Albowiem konsekwentnie odporne stanowisko cesarzy nie dopuściło do wytworzenia się ani komun, ani konsulatów; dopiero późno niektóre miasta tych okolic, a to Strasburg, Lion, Vienne, Walencja, Die, Gap, Embrun i in., zdobyły się na organizację ³⁾.

¹⁾ Achille Luchaire, Les communes françaises à l'époque des Capétiens directs. Paris 1911, éd. II. Préface, str. 4.

²⁾ Augustin Thierry, Tableau de l'ancienne France municipale. Recueil d. doc. inédits t. II, str. 323—324. Paris 1850.

³⁾ A. Thierry, o. c. str. 354—407.

Ekskluzywność tych stref nie jest jednak zupełna, typy jednej strefy wkraczają w obręb drugiej i trzeciej i t. d.

O ile w Niemczech niedoceniano wpływu stowarzyszeń zaprzysiężonego mieszczaństwa na tworzenie się komuny, we Francji wiele i często zwracano na to uwagę. Tam bowiem najczęściej pojawienie się komuny poprzedzało sprzysiężenie obywateli *coniuratio*. Początków tegoż szukać należy w ugrupowaniach występujących pod najrozmaitszymi nazwami *guildes*, *amitiés*, *fraternités*. Z tych to ugrupowań najznacześniejsze kupieckie stały się kolebkami komun w Paryżu, Beauvais, Ypres, Arras, Saint-Omer, Cambrai i w. i. W innych miejscowościach prototypem komuny były grupy parafjalne, jeszcze indziej układ pokoju między mieszkańcami miasta a jego senjorem, lecz najczęściej był to związek uciśnionych przeciwko potęgom społecznym i dlatego komuna jest zjawiskiem przedewszystkiem socjalnem. Pewna grupa ludzi skupiła wokół siebie mieszkańców miasta, kazała im zaprzysiąc wierność sprawom publicznym i tą przysięgą i jednością silna wdawała się w pertraktacje ze zwierzchnikami miasta w imieniu ogółu.

Komuna (*commune jurée*) jest typem miasta wyzwolonego w średniowieczu i dlatego nią się specjalnie zajmujemy, w niej bowiem uosabiał się ów wielki duch emancypacyjny miejski i wiejski, który zwłaszcza w XII-tym wieku tak silnie wstrząsnął Francją.

W pojęciu prawnem komuna jest to grupa ludzi, stanowiąca osobę moralną, posiadająca stałą reprezentację zewnętrzną, względną niezawisłość polityczną i pewien zakres sądownictwa¹⁾. Zewnętrzną oznaką istnienia komuny była pieczęć, to też najpierwszym czynem miasta, które otrzymywało organizację komunalną było sporządzenie pieczęci, również jak pierwszym aktem władzy, znoszącej komunę było jej zniszczenie²⁾.

Przez cały więc wiek XI i XII słowa *commune*, *communio* mają znaczenie sprzysiężenia, spisku zaprzysiężonego całości mieszkańców pewnego miejsca, lub pewnej okolicy. Na północy Francji wszyscy mieszkańcy „zaprzysięgali gminę“, przysięga ta jednak nie była w zwyczaju w miastach południa³⁾. Różne

¹⁾ Paul Viollet, *Histoire des institutions politiques et administratives de la France*, t. III, str. 14–15. Paris 1903.

²⁾ A. Luchaire, o. c. str. 103.

³⁾ Viollet, o. c. t. III, str. 57.

przysięgi różnych komun mają przeważnie na celu utrzymanie w obrębie stowarzyszonych pokoju i bardzo często słowo *pax*, *institutio pacis*, oznacza samą komunę, jednakże celem głównym jest już wspomniane szukanie w jedności siły oporu przeciwko feudałom — świeckim i duchownym. Komunyny pojawiły się już bowiem w tym czasie, gdy interesy rosnących w znaczenie grup zaczęły się coraz bardziej oddzielać od interesów senjoralnych, rozwijać i przybierać wyraźne, odrębne kształty. Dążono do zniesienia danin, zależności ekonomicznej i uregulowania sądownictwa¹⁾. Współcześni zdawali sobie dobrze sprawę z tych dążeń, Guibert de Nogent mówi ze złością: *Communio autem novum ac pessimum nomen, sic se habet, ut capite censi omnes solitum servitutis debitum dominis semel in anno solvant, et, siquid castra iura delinquerint, pensione legali emendant; ceterae censuum exactiones quae servi infligi solent, omnimodis vacent*²⁾.

Będąc wynikiem ewolucji węzła korporacyjnego potrzebowała komuna uwidocznienia na zewnątrz. Uskuteczniało się to nadaniem przywileju, który zdobywano głównie siłą i pieniądzem. Konieczność zdobycia przywileju dla miasta walką powodowała powstania niezawsze osiągające swój cel, lecz godnym podziwu jest opór komun, oraz wytrwałość tworzenia po rozbiciu jednych, drugich organizacyj. Tak w Cambrai o wolności miejskie trwała wiekowa walka, a przykład to bynajmniej nieodosobniony. Lecz walka to nie reguła, wielka ilość miast otrzymała przywileje komunalne bez powstań zbrojnych. Najwięcej działały tu pieniądze, jakkolwiek o innych pobudkach nadań mówią arengi przywilejów.

Miasta wyzyskiwały sprytnie położenie senjorów zamieszanych w wojny. W r. 1231 Neufchateau, charakterystyczna przez swój ustrój komuna Lotaryngji i jedyne właściwe miasto tegoż księstwa zamieszkanego w średniowieczu głównie przez ludność wiejską³⁾, uzyskuje uznanie komuny, bo książę lota-

¹⁾ Dubois, Les assurements au XIII s. dans nos villes du Nord. str. 96, Paris 1900.

²⁾ Scriptores rerum gall. et franc. t. XII, str. 250.

³⁾ P. Marot, Neufchateau en Lorraine au moyen âge str. 107. Pos. d. thèses d'Éc. des Chartes. 1924.

E. Perrin, Catalogue des chartes de franchise de la Lorraine str. 40. Metz 1924.

ryński Mateusz był w walce z Thibaud hrabią Szampanji i tenże użył miastu pomocy przeciwko jego panu. Inne znowu miasta bywały w potrzebie przez własnego pana pozyskiwane przywilejami. Tak miasta terytorjum Francji podległego królowi angielskiemu otrzymały wolności dobrowolnie od tegoż władcy; są to wprawdzie wolności starannie obmyślane i ograniczone i przedstawiające minimum praw, które miało miasto komunalne¹⁾, lecz osiągnęły one swój cel, bo z jednej strony rozpowszechniły się one ogromnie, a z drugiej ich nadanie zapobiegło rozruchom. Są to nadane między rokiem 1169 a 1179 miastom Rouen i Rochelle przez Henryka II ustawy miejskie, słynne pod nazwą *Établissements de Rouen*. Przyjęły je miasta Normandji, Saintes, Angoulême, Poitiers, Cognac, Saint-Jean d'Angély, Bordeaux, Bayonne i t. d.

Już wiek XI przyniósł formacje komun takich jak St. Quentin²⁾ około roku 1080, w 1099 roku zorganizowało się Beauvais³⁾. W pierwszych zaś latach XII wieku Noyon⁴⁾ 1108—1109⁵⁾, w 1111 r. Laon⁶⁾ i wiele, wiele innych komun pojawiać się zaczęło masowo na terytorjum Francji. Większa ich ilość zajęła stałe miejsce w hierarchji feudalnej jako senjorje kolektywne⁶⁾. Stały się one ważnemi osobami moralnemi przez posiadanie prawa sądownictwa, *droit de justice*. Być sądzonym przez własny trybunał było to najważniejsze życzenie średniowiecznego *bourgeois*. Komuny miały suwerena, króla, hrabiego lub księcia lokalnego, biskupa lub opata i były zobowiązane wobec niego do pewnych świadczeń feudalnych. Ich prawa i ich położenie polityczne oraz prawne były zresztą skrajnie różne wedle stopnia siły i władzy, zależne od miejsca i czasu⁷⁾ — *il y a commune et commune de même qu'il y a fief et fief*⁸⁾.

¹⁾ Patrz 18 konkluzji pracy Girya, *Établissements de Rouen*, 2 tomy Paryż 1883—1885.

²⁾ A. Giry, *Étude sur les origines de la commune de Saint-Quentin* Saint-Quentin 1877.

³⁾ Labande, *Histoire de Beauvais*, str. 55 i n. Paris 1892.

⁴⁾ A. Lefranc, *Histoire de la commune de Noyon* str. 30 i n. Paris 1888.

⁵⁾ L. Broche, *Histoire des institutions communales de Laon*, str. 26. Paris 1901.

⁶⁾ É. Chénon, *De la personnalité juridique des villes de commune d'après le droit français du XIII s.* *Revue hist. du droit*, Haarlem 1923, str. 353.

⁷⁾ Viollet, o. c. t. III, str. 51.

⁸⁾ A. Luchaire, o. c. str. 102.

Komuny miały wielu nieprzyjaciół. Przedewszystkiem wrogą dla nich jest opinja kościoła z tego powodu, że powstanie komun w miastach poddanych władzy kościoła odbierało jurysdykcję kościelnej wielką ilość mieszkańców, poddając ich sądownictwu komunalnemu ¹⁾. Także przez małżeństwa mieszane zmniejszała komuna liczbę ludzi biskupich, wielką jest bowiem rola wyzwoleniowa komun i wpływ ich organizacyj na wewnątrz i zewnątrz murów ²⁾. Nawet wielcy filozofowie z łona kościoła wyszli, jak Abelard i jego zwolennicy, obwołujący prawa ludzkiego rozumu, o wysiłkach wyzwoleniczych komun mówili jako o bezprawnym, potępienia godnym przewrocie społecznym; filozoficzny ruch wyzwoleniczy umysłów nie umiał więc zrozumieć usiłowań wyzwolin personalnych ³⁾. Charakterystycznym jest też powiedzenie pewnego biskupa: „Są na świecie cztery rzeczy wrzaskliwe i zarazem wołające o pomstę do nieba: 1. to komuna ludzi nikczemnego pochodzenia, którzy grają panów, 2. zgromadzenie dysputujących kobiet, 3. stado świń krzyczących, 4. gadulska kapituła; zwalczyć i pokonać można drugą i trzecią, znieść czwartą, ale od pierwszej — wybaw nas Panie!“ ⁴⁾.

O niektórych komunach powiedzieć też wogóle można, że dzieje ich są jedną długą serją kłótni i zatargów władz miejskich z jurysdykcją kościelną ⁵⁾. We Włoszech papieństwo starało się sprzymierzać z miastami w walkach swych z cesarstwem i feudalizmem — nie podobnego we Francji, bo nie było podstaw i potrzeby porozumienia się, kościół tu nie potrzebował podpory komun, a w tych wypadkach nielicznych, gdzie przedstawiciele jego pozwolili na wytworzenie się urzędzeń komunalnych, czynili to zawsze z jakiejś wybitnej pobudki materialnej natury ⁶⁾.

Z początku panowie feudalni uważali komuny również za umniejszycielki swej władzy i dochodów, a część ich nawet bardzo silnie przeciwstawiała się wolnościowym dążnościom miast; pamiętne są w dziejach miast flandryjskich krwawe

¹⁾ Pauffin, *Essai sur l'organisation et la juridiction municipale au moyen âge*, str. 142. Paris 1880.

²⁾ Luchaire, o. c. str. 68, 73, 79, 99.

³⁾ Guizot, *Histoire de la civilisation en France*, leçon VII. Paris 1828.

⁴⁾ Stephani, *episcopi Tornacensis epistolae* str. 257 ed. Molinet, r. 1679.

⁵⁾ G. Bourgin, *La commune de Soissons et le groupe communal soissonnais*, str. 145. Paris 1908.

⁶⁾ Pauffin, o. c. str. 146—147.

egzekucje hrabiego Flandrii, Filipa Alzackiego ¹⁾. Jednakże nieprzyjaźń ze strony feudałów świeckich jest mniej ogólna i mniej konsekwentna, aniżeli ze strony kleru. Feudałowie świeccy nie przebywający stale w miastach, mniej mieli styczności codziennej z ich mieszkańcami, przeciwnie duchowni, stale w miastach zamieszkali, byli z konieczności i z racji pieczy moralnej w stałym z nimi kontakcie ²⁾. Duchowna preponderancja, bogactwa i wpływ niezmierny na sprawy państwowe wzbudzały zawiść i pożądanie senjorów świeckich, które popychały ich często do łączenia się z ruchem komunalnym. Poza tem powstania ludowe były dla wielmożów częstokroć wspaniałą okazją do zagarniania zysków, będąc bowiem w stałej potrzebie pieniężnej, chętnie słuchali brzęku ofiarowywanych im przez bogatych mieszczan pieniędzy. Hrabiowie Burgundji ³⁾ i Nevers pomagali emancypacji miast celowo, ze względów politycznych, by zapewnić sobie sprzymierzeńców przeciwko sąsiadom i klerowi. Książęta Normandji i hrabiowie Szampanji zapobiegali powstaniom, przyznając miastom dobrowolnie pewne wolności, w myśl zasady, że lepiej tym nowym ruchem kierować, jeżeli go zgnębić nie można. Krucjaty odciągały też wiele potężnej szlachty na daleki wschód, rujnowały ją ekonomicznie i powodowały większą jej uległość dla żądań miejskich. Nieliczni zaś wśród senjorów byli tak rozumni, by od razu pojąć, że wyzwalając swe miasta przyczyniali się do ich wzrostu i pomyślności, a tem samem sobie przysparzali dochodu ⁴⁾.

Dynastja Kapetyngów okazywała się na ogół wrogą niepodległości komunalnej, znaczniejszej zresztą wzmianki informacyjnej o stosunkach królestwa z ludnością miejską niema aż do czasów panowania Ludwika VI (Le Gros, 1108—1137). Począwszy od tego panowania staje się dopiero widoczną dla miast działalność władzy centralnej. Król nadaje wolności, tworzy nowe miasta, wznosi bastardy i wpływa na organizację życia

¹⁾ G. Bourgin, La politique communale de Philippe d'Alsace, Bull. de l'Acad. royale de Belgique 1905.

²⁾ H. Pirenne, Les anciennes démocraties des Pays-bas, str. 36. Nouv. éd. Paris 1922.

³⁾ Stouff, Les comtes de Bourgogne et leurs villes domaniales. Nouv. Rev. hist. de droit franç. et étr. t. XXII, r. 1898.

⁴⁾ Giry et Réville, Émancipation des villes. Hist. gén. ed. La visse — Rambaud, t. II, str. 429.

miejskiego¹⁾, ale jednocześnie niszczył on jedną komunę, faworyzując drugą, stosownie do składanych mu ofert. A przecież miasto podniesione do rzędu komuny jednego tylko uznawało zwierzchnika: króla. To też już Ludwik VII, chcący zapewnić wszystkim swym poddanym *pain, vin et foi*, powoli zaczął rozumieć, że komuny na ziemiach wasali są naturalnymi sprzymierzeńcami korony i że w jego interesie leżało pomagać ich rozwojowi²⁾. W miastach jednak bezpośrednio sobie podległych brutalnie gnębił powstania, jak np. w Orleanie, który się już nigdy nie zdobył na ponowną walkę o utworzenie komuny. Filip August potwierdzał wolności nadane przez poprzedników, w krajach przyłączonych do korony wyzwolił nawet pewną liczbę miast, ale za użyczenie poparcia płacić sobie kazał; jedną ręką rozrzucił wolności, a drugą rozciągał nad miastami supremację królewską³⁾. O świętym Ludwiku (1226 — 1270) tradycja mówi, iż mieszczaństwo uważał za czynnik bardziej rojalistyczny, aniżeli szlachtę. Obiadował i ucztował u nich, trzymał dzieci do chrztu, a synowi w testamencie zostawił polecenie troskliwej opieki nad miastami królestwa⁴⁾. Filip IV Piękny mimo powołania mieszczaństwa do udziału w życiu publicznym, rujnował wogóle miasta⁵⁾. Za Karola V, po rewolucji w Paryżu, wytwarza się zasada, że nikt inny nie może tworzyć komun tylko król⁶⁾, który też jest największym suwerenem wszystkich miast komunalnych i konsularnych.

Z czasem zrozumiano korzyści faworyzacji burżuazji i starano się w niej znaleźć podporę korony, ale organizacji gminnej nie sprzyjano nigdy, przy lada sposobności niszczonego urządzenia komunalne, a przez tworzenie t. zw. *bourgeois du roi* rozsadzano zespół gminny. Karol VII zastosował nowe wobec miast metody, tworząc z ich magistratur agencje swej polityki. Starając się we wszystko wglądać i kontrolować, zajął się także poprawą położenia materialnego miast, ożywieniem zniszczonego nieskończonemi wojnami handlu i przemysłu. Wszystkie

¹⁾ Chabrun, *Les bourgeois du roi*, str. 5.

²⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 40.

³⁾ Giry-Réville, o. c., str. 430.

⁴⁾ E. Demolins, *Le mouvement communal et municipal au moyen âge*, str. 216—217. Paris 1875.

⁵⁾ A. Giry, *Établissements de Rouen*, t. I, str. 441.

⁶⁾ Ordonnances des rois de France, t. III, str. 305.

metody Karola VII przejął Ludwik XI, lecz uczynił je jeszcze donioślejszemi dla życia gospodarczego Francji, a jego polityka ekonomiczna była bardziej zróżniczkowaną, lecz i bardziej płodną. Chociaż wrogi dla komun, okres jego panowania jest typowym dla dziejów stosunku wzajemnego miast i królestwa w XV w.¹⁾

Jest to już okres zupełnego zaniku komun tych małych, a tak niewiele zawisłych republik średniowiecza. Upadek komun, który omówimy na końcu, sprzęgał się z całym procesem centralizacji państwowej, zapoczątkowanej przez legistów²⁾ i ich poglądy na prawa suwerenne króla, które starą formułą *lex fit consensu populi et constitutione regis*, zamieniły na cesarzańską: *quod principi placuit, legis habet vigorem*. Rozpatrzmy jednak życie i ustrój komun od pierwszego momentu ich zewnętrznego istnienia, który stanowiło nadanie przywileju, *charte*. Każdą komunę bowiem uważać można za małą republikę, której prawo egzystencji stanowi treść karty.

II.

Chartes — Macierze komun — Zespół gminny.

W pojęciu prawnem *charte* jest koncesją jednej osoby prawnej na rzecz drugiej. Należy wśród francuskich przywilejów miejskich odróżnić t. zw. *charte de franchise* od *charte de commune*, która jest najważniejszą dla miast i przynosi z sobą wolności polityczne i prawo wybierania urzędników dla administracji miejskiej. *Chartes* nie są bynajmniej kontraktem obustronnym. Sam senior tylko zatwierdza związek komunalny, reguluje stosunki między komuną a sobą. Rozmiar zaś przywilejów nie zależy wcale od ważności miasta, tak np. *charte* Korbeji ma zaledwie 7 artykułów, a maleńkiej mieściny w Pikkardji, Molliens-Vidame aż artykułów 60.

Redakcja *chartes* komunalnych jest na ogół niejasną, zasadnicze ich punkta stanowią:

1. zarządzenia cywilne i kryminalne,
2. sądownictwo miejskie,
3. zwolnienia i ustępstwa,

¹⁾ Henri Sée, *Louis XI et les villes* str. 15 i n. Paris 1892. W przygotowaniu praca tego samego tematu pióra Espinasa i Pirenne'a.

²⁾ Agénor Bardoux, *Influence des légistes au moyen âge*. *Revue hist. du droit*, t. V, 304.

4. rezerwacja praw senjoralnych,
5. ciężary i zobowiązania nałożone na komunę.

Są to jakby fragmenty kodeksu karnego i cywilnego ¹⁾, fragmenty tylko, albowiem przywileje komunalne cechuje wielka niekompletność, w oryginale zachowało się ich niewiele i wyjątkowo tylko zaznają nas one z całością ustroju miejskiego, najczęściej wzmiankują innowacje, wyświetlają punkta wątpliwe i sporne, a pomijają milczeniem zwyczaje ustalone, które nie były przedmiotem sporów.

Chociaż wielką jest różnorodność *chartes*, nie można powiedzieć: ile kart, tyle typów, filjacja bowiem ich jest bardzo częsta i wyraźna. Naśladowano je, kopiowano i przenoszono z miasta do miasta. Najważniejsze macierze komun, na których bardzo wiele miast wzorowało swój ustrój komunalny, są: Beaumont, Beauvais, Bordeaux, Lorris, Saint-Omer, Soissons, Rouen, Verneuil. Nieraz trudno zrozumieć, dlaczego te właśnie a nie inne ustawy miały tak wielkie powodzenie. Ustawy królów angielskich *Établissements de Rouen* — mimo wielkiej nienawiści do Anglików, która wyrażała się nawet w tem, iż nazwa Anglik była jednoznaczna z łotrem i jako obraza obywatela przez sądy miejskie karana ²⁾, — rozpowszechniły się nie tylko w posiadłościach królów angielskich we Francji, w całej Normandji i od Rouen do Bayonne służyły one za wzór instytucyj komun Francji zachodniej. Pochodność i pokrewność kart nie stanowiły jednak silniejszej spójni, jedynie czasami tworzyły węzeł prawny, na północy Francji *la ville mère*, miasto macierzyste odróżniało się od swych filij jeszcze mianem *chef de sens*, od niego żądano zazwyczaj porad prawnych, a także wyjaśnień o ile jakiś artykuł lub klauzura wydała się niejasną ³⁾.

Zespół komunalny stanowili *bourgeois*, słowo jak wskazuje etymologja od *bourg* pochodne. Nazwę *bourgeois* dawało się najczęściej mieszkańcom miast w porównaniu z mieszkańcami wsi, w czasie trwania całego *ancien regime'u* oznaczano tem mianem tych, którzy zażywali praw i przywilejów miejskich. Nazwę *bourgeois* stosowano też wogóle do klas średnich, do

¹⁾ Viollet, o. c. t. III, str. 16.

²⁾ A. Calonne, *La vie municipale au XV-e siècle dans le Nord de la France*, str. 110. Paris 1880.

³⁾ Patrz ustęp o sądownictwie.

ludzi nienależących do szlachty, a różniących się od *peuple* przez swój dobrobyt, wykształcenie i sposoby zajęć. Trudno jest oznaczyć, gdzie kończy się rzemieślnik, a zaczyna średniowieczny *bourgeois*¹⁾. Członkiem komuny był *juré, communier, citoyen* (tłómaczenie łacińskiego *civis*), mianem tem obejmuje się tak mężczyzn jak i kobiety, które podlegały w całej rozciągłości ustawom prawnym obowiązującym ich mężów. W miastach francuskich objętych *Établissements de Rouen* kobiety były zobowiązane do specjalnego zaprzysiężenia jednego punktu przysięgi obowiązującej ich mężów, a to punktu dotyczącego zakazu udzielania schronienia banitom²⁾.

Komuna jest organizmem ściśnionym w obrębie murów, poza który sięga jedynie niekiedy jurysdykcyjna jej władza obejmująca przedmieścia³⁾. Wnętrze murów obok właściwych *communiers* zapełniał element bardzo różnorodny. Naogół początkowo wszyscy mieszkańcy, którzy wzięli udział w przysiędze komunalnej stanowili jej część składową, stawali się *homines de communia, gens de la commune*. Wedle brzmienia rozlicznych przywilejów poprostu zamieszkanie w obrębie murów miasta pociągało za sobą uczestniczenie w komunie, bez żadnego względu na różnice majątkowe stawało się jej członkiem⁴⁾. Potem jednak najczęściej tak, jak np. w Soissons, wszyscy, którzy posiadali domy lub parcele w mieście w chwili nadania przywileju, a więc tylko właściciele, posiadacze, mogli być członkami gminy⁵⁾. Wszelkie ograniczenia więc zdają się być nabytkami późniejszymi; usuwano od członkostwa w gminie dzieci nieślubne, zadłużonych, trędowatych i wyjętych z pod prawa banitów. Szlachta, kler, urzędnicy królewscy i senjoralni, żydzi i lombardzi zasadniczo nie byli uważani za *bourgeois* i z komuny wykluczani.

Z czasem zaczęły się ustalać zasady, iż członkiem gminy można zostać przez urodzenie (*droit de naissance*), przez pobyt w mieście mniej lub więcej długi, zazwyczaj rok i dzień⁶⁾, przez małżeństwo lub zakup nieruchomości. Za przyjęcie do

¹⁾ Babeau, *Les bourgeois d'autrefois*, str. 1.

²⁾ A. Giry, *Établissements de Rouen*, t. II, str. 155, odn. 4.

³⁾ G. Bourgin, *La commune de Soissons et le groupe communal soissonnais*, str. 91. Paris 1908.

⁴⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 42.

⁵⁾ G. Bourgin, o. c., str. 91 i n.

⁶⁾ Giry, o. c., t. II, str. 154.

zespołu gminnego trzeba było złożyć opłatę *taxe d'entrée, droit d'entrée*, która była różną, zależnie od miejscowości i majątku kandydata. Wchodzący do komuny nie mógł być nigdy przyjęty przez jednostkę, tylko przez jakieś ciało, reprezentujące władzę komunalną¹⁾ czy to przez ławników²⁾ czy przez zgromadzenie generalne³⁾. Od nowowstępującego odbierano przysięgę, obowiązującą go do solidarnego działania z zespołem gminnym.

Uczestnictwo w gminie zapewniało jej członkowi prawo podlegania jedynie sądowi miejskiemu (najstarsze i najbardziej wywalczane prawo burżuazji), prawo uczestniczenia w przywilejach handlowych, prawo głosowania na zgromadzeniu ogólnem, które mianowało lub tylko proponowało kandydatów na magistratury miejskie, ochronę policji miejskiej i możność korzystania z komunalnych urządzeń użyteczności publicznej, jak szpitale, trędowniska, przytulki dla sierót i starców. A przede wszystkim *l'air de la ville affranchit*, człowieka niewolnego robi wolnym. W tym ostatnim punkcie tkwiła największa siła atrakcyjna, bo przecież charakterystyczną cechą miasta średniowiecznego jest właśnie wolność jego mieszkańców i ich mienia⁴⁾. Rola wyzwolenicza miast, wpływ ich na okręg są silnie podkreślane we francuskiej literaturze historycznej. Wprawdzie chłop mógł wejść do komuny tylko pod pewnemi klauzulami, ale w wypadku przyjęcia do zespołu uznawano to już za wyzwolenie definitywne⁵⁾. Za wolnością osobistą szła wolność ziemi posiadanej na terytorjum miejskiem, którą miasta sobie zdobyły⁶⁾. Nie było to przypadkowym zdarzeniem, że daty rewolucyj miejskich i chłopskich w XIV wieku sprzegają się z sobą; Beauvais, Senlis, Amiens, Paryż, Meaux łączą się z *jacqueries*, cała biedniejsza klasa ludności sympatyzuje z tym ruchem i porywa za sobą ogół. Tylko, że miasta do dawnego powróciły życia i dalej pielęgnowały swe dążności aż do chwili,

¹⁾ Luchaire, o. c., str. 47.

²⁾ G. Espinas, *La vie urbaine de Douai au moyen âge*, t. I, str. 39. Paris 1913.

³⁾ G. Bourgin, o. c. *Pièces justificatives* nr. 17.

⁴⁾ H. Pirenne, o. c., str. 52, 55—8.

⁵⁾ Luchaire, o. c., str. 54.

⁶⁾ G. Des Marez, *Étude sur la propriété foncière dans les villes du moyen âge et spécialement en Flandre*, str. 17. Gand-Paris 1898.

kiedy je urzeczywistnić mogły, chłopstwu zaś nie pozostało nic z tysięcy ofiar jak tylko pogardliwa nazwa: *jacques*¹⁾.

Opuszczenie gminy wymagało deklaracji specjalnej ze strony opuszczającego i złożenia opłaty zwanej *droit d'issue*. Długa a nieusprawiedliwiona nieobecność i związane z tem uchylanie się od ciężarów miejskich pociągało za sobą utratę prawa komunalnego. Powrót na łono komuny, *la rentrée au bourgeoisie* był dozwolony, a miał charakter więcej urzędowy aniżeli *entrée*. Gdy przy przyjęciu do prawa komunalnego asystowało 2 ławników, przy nawrocie aż 7²⁾.

Powróćmy do składników elementu, zamieszkującego obręb murów. Już w łonie burżuazji miejskiej spotykało się dwie odmiany, a to: 1) burżuazję istotną z członków gminy złożoną, dla której magistratury komunalne były najwyższą władzą i sądem, oraz 2) burżuazję zewnętrzną, królewską, *bourgeoisie du roi*, podległą bezpośredniej jurysdykcji króla i jego urzędników³⁾. Władza królewska uzurpowała sobie prawo uznawania swoimi *bourgeois*, poddanych całego terytorjum królestwa. Obywatelstwo miejskie, dotychczas związane z miejscem zamieszkania czyli prawem rzeczowe przez osobliwą fikcję stało się prawem osobowem. Można było zmienić jurysdykcję bez zmiany miejsca zamieszkania, można się było obwołać wolnym człowiekiem i obywatelem, nie opuszczając terytorjum pana lennego, można się było wyprzeć suwerena lokalnego a ogłosić *bourgeois du roi*⁴⁾. W ten sposób nie potrzeba było wstępować do komuny, przystąpienie więc owo, jedyny dotąd sposób stania się obywatelem, coraz bardziej traciło na wartości, a tworzyć się zaczęła nowa klasa obywateli miejskich, która w rękach Kapetyngów od Filipa Śmiałego do Ludwika XII stała się groźną bronią przeciwko jurysdykcjom lokalnym i do ich upadku się przyczyniła.

Następnie mieszkali w obrębie murów t. zw. *manants*. Trudno wytyczyć zasadnicze różnice między nimi a *bourgeois*. Byli oni przede wszystkim pozbawieni prerogatywy uczestniczenia we władzy komunalnej, nie ponosili właściwych ciężarów

¹⁾ A. Thierry, *Essai sur l'histoire de la formation et des progrès du Tiers-État*. Paris 1858.

²⁾ G. Espinas, o. c., t. I, str. 426—7.

³⁾ Pauffin, *De l'organisation municipale* str. 166. Paris 1886.

⁴⁾ Chabrun, *Les bourgeois du roi*, str. 4 i n.

służby wojskowej poza naprawianiem fortyfikacyj i czyszczeniem rowów ¹⁾. Korzystali oni jednak z sądownictwa i administracji miejskiej, za co składali opłaty miejskie, nie byli jednak przyjmowani do szpitali, trędowisk i innych przytułków, stanowili więc półobywateli *demibourgeois*. Może to byli ludzie niepewni długiego pobytu w mieście, lub ze względów osobistych niechęący wiązać się z gminą. Wielu też było *manants* tylko przejściowo, potem przyjmowali prawo miejskie.

Nieodrazu spotyka się różnice klasowe wśród członków komuny, dopiero z czasem rozwój przemysłu przeciwstawił pracodawców pracownikom, rzemieślników wytwórców wytwórcom artykułów pierwszej potrzeby, powstał *plebs* miejski, złożony z właścicieli małych warsztatów, drobnych kupców i ludzi nie pracujących na własny rachunek, czeladników i pomocników handlowych.

Byli też liczni *forains*, ludzie bawiący w mieście czasowo, przebywający w nieswojem mieszkaniu przez pewien ograniczony czas. Miasto jednak żywiło instynktowną niechęć do tych ludzi z zewnątrz, *gens du dehors*, były bowiem między nimi indywidua najrozmaitsze, banici, złodzieje, ludzie do wszystkiego zdolni, często wynajęte przez pewne jednostki komunalne zbiry do wykonania czynów, których osobiście wynajmujący dokonać nie śmieli, toteż nie wolno było wkraczać takim ludziom niepewnym do miasta w uzbrojeniu.

Na ogół komuny wykluczały ze swego grona warstwy, których interesa przeciwstawiwały się interesom gminy, a więc kler i szlachtę. I tak w Aire przywilej komunalny wyklucza z gminy zarówno rycerzy jak kler ²⁾, w Montpellier szlachta nie może kupować nieruchomości mieszczan, ani nabywać ich przez małżeństwo ³⁾, w Soissons, Compiègne nie uczestniczą w komunie ⁴⁾, tak samo jak w Perpignan i wielu miastach północy ⁵⁾. Miasta południa były mniej ekskluzywne ⁶⁾, sławna w średniowieczu Tuluza przyciągała rodziny szlacheckie, w Arles, w Awinjonie szlachta

¹⁾ Espinas, o. c., t. I, str. 431.

²⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 47.

³⁾ J. Flach, *Les origines de l'ancienne France*, t. II, str. 260. Paris 1893.

⁴⁾ Bourgin, o. c., str. 105.

⁵⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 47.

⁶⁾ Demolins, o. c., str. 175.

miała swoich konsulów, a burżuazja swoich w równej liczbie, jedni i drudzy wchodziłi w połowie w skład rady, w Dijon wolno było wybierać szlachcica na mera ¹⁾, także w Nîmes, Rodez, Narbonne, Tarascon i Saint-Riquier należała szlachta do komuny ²⁾.

Za szlachtę uważano również t. zw. *milites*, ludzi oddanych rzemiosłu wojennemu, których osiedlali w komunach senjorowie lub ich przedstawiciele, a którzy byli zobowiązani zamieszkiwać w nich conajmniej parę miesięcy w roku i bronić ich od nieprzyjaciół. Uposażeni w lenna lub dochody fiskalne, byli związani hołdem z swym panem ³⁾ i jako wasalowie hrabiów i biskupów towarzyszyli im w wyprawach, uczestniczyli w egzekucjach sądowych i często świadkowali w aktach swego suwerena.

Komuny chętnie trzymały się zasady kościelnej *nemo militans Deo implicat se negotiis saecularibus* i niechętnem okiem patrzyły na wciskających się w ich zespół duchownych i kleryków. Istniała też wyraźna uchwała z r. 1278: *clerici non possunt fieri iurati, aut scabini, maiores aut prepositi*. Dość jednak wielka liczba kleryków mieszkała w miastach; żyli oni w ciągłych sporach z władzami miejskimi, bo chcieli zażywać wszystkich przywilejów bez ponoszenia żadnych ciężarów ⁴⁾. Zazwyczaj zapytywano kleryków, czy chcą być uważani za duchownych, czy za członków gminy i obywateli miasta, jeśli chcieli zachować swe przywileje duchowne, musieli zrezygnować z praw członka gminy i obywatela, opłacić *droit d'issue*, „wychód“ z gminy i na przyszłość pożegnać się z możliwością przynależenia do niej ⁵⁾. W Lionie i Côte-Saint-André księża, zakonnicy i klerycy wolni byli od ciężarów wojskowych *ost i chevauchée*, ale byli obowiązani do odbywania czat, *veilles* i straży, *service de guet*, jeśli mieli dom lub jakąkolwiek posiadłość w mieście ⁶⁾. W Bayonne klerycy posiadający beneficja bajońskiego kościoła tem samem uczestniczyli w wolnościach miejskich ⁷⁾.

¹⁾ Bourgin, o. c., str. 123.

²⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 47.

³⁾ Labande, Avignon au XIII^e siècle, str. 172,

⁴⁾ Pirenne, Les anciennes démocraties, str. 54.

⁵⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 45—6.

⁶⁾ Stouff, Deux chartes de franchises en Dauphiné, str. 23 — 4. Paris 1895.

⁷⁾ A. Giry, o. c., str. 154.

Przysięga obywatelska duchownych była jednak różną od przysięgi laików, zaprzysięgali oni wierność królowi i komunie, przyrzekali nie czynić szkód miastu i zawiadamiać o każdej osobie, któraby mogła według ich mniemania zaszkodzić królowi lub komunie, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie obowiązuje ich to w wypadkach, w których przepisy kościoła wymagają milczenia. Jakkolwiek duchowni w zasadzie podlegali jedynie jurysdykcji kościelnej, ordonanse królewskie przewidywały wypadki aresztowania osób duchownych przez władze miejskie i odbierały im prawo wybieralności na magistratury.

Żydzi, parjasi społeczeństwa średniowiecznego, w zasadzie nie byli członkami gminy. Pogląd kościoła na nieplodność pieniądza i idące za tem zwalczanie lichwy, następnie zakaz udzielania pożyczek na procent — te najważniejsze przyczyny wszelkich trudności finansowych średniowiecza — uczyniły z żydów bankierów chrześcijaństwa. Jednocześnie jednak wzbierała nienawiść dłużników — ich monopol wierzycielstwa dławił ludność i doprowadzał do wybuchów. Tej nienawiści patronowała polityka królów i suwerenów, którzy żydów niby protegowali, od czasu do czasu dokonując całkowitej transfuzji ich zasobów do własnych kieszeni.

W królestwie francuskim żydzi są upodobnieni do niewolników, są na terytorjum królewskim własnością króla, na terytorjum suwerena, własnością suwerena. Sprzedaje się ich *en masse* jak towar¹⁾, a od czasu do czasu zarządza gremjalne rugi z prowincyj całych lub miast.

Pierwsze prześladowanie ogólne żydów we Francji przypada na czasy Filipa Augusta. 18. I. 1180 roku z początkiem szabasu uwięziono wszystkich żydów i wypuszczono z zamknięcia dopiero po okupieniu się znaczną sumą²⁾. Lecz i okup nie pomógł, bo w rok potem w 1181 skonfiskowano wszystkie ich dobra i wierzytelności i wygnano z Francji. Podobną była polityka względem żydów Ludwika św., podobną Filipa Pięknego (pamiętny rok 1306) i innych. Naśladowali ten przykład suwerenowie, wypadki zaś ściślejszego związku z żydami wśród nich piętnowało zaraz duchowieństwo. Tak np. protegowanie żydów przez Jana, hrabiego

¹⁾ Bourgin, o, c., str. 360, odn. 5.

²⁾ A. Cartellieri, Philipp II. August, König von Frankreich, t. I. str. 58. Lipsk-Paryż 1899—1900.

Soissons dało Guibertowi de Nogent powód do napisania popularnego w średniowieczu *Tractatus de incarnatione contra iudaeos*¹⁾. Nie przeszkadzało to jednak biskupom czerpać dochodów z opieki nad żydami. W Béziers przez dni dziesięć lokalny zwyczaj miejski pozwalał mieszkańcom na wszelkie nadużycia i gwałty względem żydów (okres od wigilii niedzieli palmowej do poniedziałku wielkanocnego). Żydzi więc płacili biskupowi, jako panu miasta stały i wysoki podatek, by pod grozą ekskomuniki powstrzymywał mieszkańców od ekscesów²⁾. Ponadto składali jeszcze żydzi panom miasta opłaty pod nazwą *colaphus iudaeorum* (coup de poing des juifs) pod tą samą bowiem nazwą krył się inny zwyczaj bicia żydów w twarz w niedzielę wielkanocną. Policzki te bywały nieraz tak silne, iż przyprawiały żydów o utratę życia³⁾.

Na terytorjum króla i wasali byli żydzi pod ich prawem i jurysdykcją, sądownictwo miejskie rozciągało się od r. 1260 tylko nad nowochrześciami *iudaei baptisati*, za których uważano żydów, których chrześcijaństwo nie liczyło jeszcze 3 pokoleń⁴⁾. Wedle zarządzenia Filipa Augusta żydzi musieli mieć specjalną pieczęć, ta strzeżona bywała przez dwóch *de prioribus viris cuiuslibet villae*. W każdym mieście istniał ponadto *scriptor litterarum iudaeorum*⁵⁾. W Étampes mieli oni swego specjalnego *prévôt*⁶⁾.

Gnieździli się wszędzie w gheztach zwanych *juiverie*, spotykamy je w Paryżu⁷⁾, w Senlis⁸⁾ również w Meaux, Sens, Soissons i Dijon⁹⁾. Bardzo liczną była kolonia żydowska w Marsylji; analogiczne kolonie istnieją w większych miastach południa w Montpellier, Arles i Avignon. Zajmowali się oni tam

¹⁾ Migne, Patrologia latina, t. 156, str. 489—538.

²⁾ J. Flach, Les origines de l'ancienne France, t. II, str. 252.

³⁾ ibidem, str. 251, ust. 3.

⁴⁾ Giry, Documents sur les relations de la royauté avec les villes de France de 1180 à 1314, str. 88, nr. 35.

⁵⁾ Pauffin, o. c., str. 163.

⁶⁾ Ordonnances, t. XI, str. 215, art. 12.

⁷⁾ M. Poëte, Une vie de cité. Paris de sa naissance à nos jours, t. I str. 591. Paris 1924.

⁸⁾ Müller, Monographie de rues, places et monuments de Senlis, str. 148 i n.

⁹⁾ Bourgin, o. c. str. 292, 323, 331, 334.

handlem z Saracenami, Hiszpanją i Sycylią, zdobyli pewne znaczenie i dzięki sytuacji pieniężnej byli nieco lepiej traktowani aniżeli gdzieindziej. Wzmianki dokumentalne o *iudaei cives Massiliae* pozwalają nawet przypuszczać, iż może nie stali oni w Marsylji poza organizacją gminną¹⁾.

III.

Magistratury, administracja i sądownictwo.

Komuny były w całości lub częściowo panami swych urządzeń wewnętrznych. Do nich należało ustawodawstwo wewnętrzne, sądownictwo, administracja publiczna i finanse. Źródło zaś wszelkiej władzy wewnętrznej stanowiło zgromadzenie ogólne, *assemblée générale* obywateli, w miastach południowej Francji zwane parlamentem. W XII wieku mało jeszcze o nich wzmianek, ale wiek XIII i XIV wykazuje wielkie ich rozpowszechnienie²⁾. To zgromadzenie ogólne czuwało nad wypełnianiem praw i obowiązków sprzysiężonych, mianowało urzędników, odbierało przysięgę od nowowstępujących, nakładało podatki lub ich odmawiało. Ostatnim wyrazem wpływów zgromadzenia na bieg spraw miejskich był ów wybór magistratur, stanowiących faktyczny rząd miasta³⁾. Lecz w rzeczywistości w wielu komunach wpływ na te wybory miał pan miasta, nieraz nawet wyznaczający wprost nazwiska magistratów, a z czasem to prawo wyboru przeszło na korporacje uprzywilejowane, i w ciągu XV wieku zarząd miasta stawał się coraz bardziej arystokratycznym, w skład jego wchodziłi tylko bogacze, w miarę potrzeby uzupełniający się z pośród siebie. Wszelka kontrola ludowa ograniczyła się do negatywnych lub afirmatywnych odpowiedzi na stawiane przez rząd miasta pytania, frekwencja tłumu niechęć odrywać się od swych zajęć zarobkowych stawała się coraz mniejszą, znaczenie zgromadzeń zaczęło upadać,

¹⁾ V.-L. Bourilly, *Essai sur l'histoire de la commune de Marseille*, str. 26—7. Aix-en-Provence, 1926.

²⁾ Viollet, o. c. str. 70.

³⁾ Wielkim jest wpływ elekcij biskupich na wyrobienie pojęć o wybieralności magistratur miejskich, por. Imbart de la Tour, *Les élections épiscopales dans l'Eglise de France du XI au XII s.* Paris 1890.

do czego nie mało przyczyniła się, zwłaszcza w XV wieku władza centralna, wroga wszelkim przedstawicielstwom zbiorowym autonomii komunalnej ¹⁾.

Wybory odbywały się w komunach przez głosowanie bezpośrednie lub pośrednie. Już Ludwik św. usiłował uregulować sprawę elekcji miejskich ²⁾ odbywanych na najrozmaitsze sposoby. Wychodzące z tych wyborów organy gminy nie są wszystkie wytworem nowego układu spraw miejskich. Wiele z nich pochodzenia feudalnego, a nawet karolińskiego sięga pierwszych lat średniowiecza, komuna modyfikując je mniej lub więcej przywłaszczyła je dla swego użytku ³⁾. Czas trwania urzędów miejskich był zazwyczaj jednoroczny, miejscami dożywotni. W średniowieczu urzędy miejskie są obowiązkowe, uważano, że każdy po kolei powinien służyć miastu. W Amiens musiało się przyjmować urzędy miejskie pod karą banieji, a gdy wybrany był w podróży, musiał natychmiast wracać, by objąć mandat ⁴⁾. Po największej części nie poświęcano swej pracy za darmo, lecz pobierano za nią opłaty ⁵⁾.

Na północy Francji rząd miasta stanowili *échevins*, na zachodzie *jurés*, na południu *consuls*, lub jak w Tuluzie *capitouls*, nazywano też członków kolegium magistrackiego *pairs*. Są oni administratorami miasta, mają pewną władzę prawodawczą, oni regulują sprawy handlowe, przemysłowe i policyjne, a przede wszystkim są sędziami. Najwyższą władzę w mieście posiadał *mair*, *mayeur*, *major*. Mówiono wówczas: *le mayeur régné et les échevins gouvernent*. Urząd mera powstał prawdopodobnie przez mianowanie jednego z członków kolegium przez pozostałych. Jest on przewodniczącym posiedzeń, wykonawcą postanowień kolegium magistrackiego, szefem administracji, prezesem trybunału miejskiego i naczelnikiem siły zbrojnej.

Błędy popełniane przez ławników i konsulów w czasie ich urzędowania powodowały ich destytucję, te same skutki pociągała zdrada tajemnicy urzędowej ⁶⁾. Nie będąc fachowcami

¹⁾ H. Sée, *Louis XI et les villes*, str. 87–89.

²⁾ Giry, *Documents* nr. 34, str. 87–88.

³⁾ Luchaire, *o. c.*, str. 176.

⁴⁾ Pauffin, *o. c.*, str. 172.

⁵⁾ Viollet, *t. III*, str. 69.

⁶⁾ Raymond Monier, *Les institutions judiciaires des villes de Flandre*, str. 170. Lille 1924.

ławnicy potrzebowali rad, stąd instytucje *prud'hommes*, *probi homines*, rajców miejscowych i pozamiejscowe porady prawne u *chef de sens*. Doradców ławniczych pod mianem *costumers*, *conseillers* spotyka się w wielkiej ilości miast francuskich¹⁾. Są to po największej części ustępujący ławnicy, ludzie, którzy już brali udział w sądownictwie i zarządzie miejskim. W miastach północnych wytworzyła się rada, by zapobiec mieszanii się suwerenów do spraw miejskich, była ona mandatarjuszem ludu, wykonawczynią jego woli i od niego tylko zawisła²⁾.

W wielkiej liczbie miast urzędy miejskie rezerwuje się tylko dla pewnych klas, kupców i posiadaczy ziemi. Naprzód po cichu wyklucza się rzemieślników, potem ich niewybieralność staje się oficjalną. Zapobiegano tylko, by z jednej rodziny nie było więcej przedstawicieli w ławie; nie mógł być więc razem ojciec i syn, teść i zięć, wuj i siostrzeniec, dwaj bracia rodzeni lub stryjeczni³⁾. Ponieważ zwykle notariusz miasta prowadził t. zw. *liber infamiae*, wiedziano wszelkie bliższe szczegóły o kandydatach w tym celu, by nie wybierać ludzi pochodzenia nieślubnego, lichwiarzy, krzywoprzysięzców, złodzieji i fałszerzy⁴⁾. Nie wybierano też adwokatów, w obawie, by nie wykorzystali swego urzędu dla zwiększenia swej klienteli.

Późno ustala się jednak liczba i atrybucje tych organów miejskich. Nawet w Paryżu dopiero w XV w. ustaliło się (na podstawie spisanej ustawy) iż ciało magistrackie *corps municipal* stanowią: *prevôt des marchands*, (szef administracji miejskiej, podobnie jak maire na prowincji), 4 ławników, 24 radnych i jeden sekretarz (*clerc de ville*)⁵⁾. W Rouen 24 *jurés* dzieli się na dwa ciała odrębne, ławę i radę o równej liczbie członków⁶⁾. W Montpellier 12 konsulów wybieranych corocznie, wspiera rada ścisła, *conseil secret*⁷⁾.

W XII w. spotyka się jeszcze przeważnie wybory bezpośrednie lecz potem stopniowo lecz stale idący zwrot ku oligar-

¹⁾ Calonne, o. c. str. 269.

²⁾ Pirenne, Les anc. démocraties str. 65.

³⁾ Ibidem, str. 138.

⁴⁾ Monier, o. c. str. 166.

⁵⁾ Ibidem, str. 168.

⁶⁾ Viollet, o. c. str. 99.

⁷⁾ Giry, Les Établissements de Rouen t. I, str. 17.

⁸⁾ Germain, Histoire de la commune de Montpellier t. I, str. 197—8.

chizmowi spowodował przewagę wyborów pośrednich, w różny sposób w różnych miastach odbywanych. W Paryżu wyboru dokonuje 74 wyborców: *prévôt des marchands*, 4 ławników, 24 rajców, 32 Paryżan z wyboru i 16 dzielnicowych, *quarteniers*. W Rouen 100 parów, którzy tworzą rodzaj arystokracji dziedzicznej wyznacza trzech kandydatów z pośród których król wyznacza mera. Również ci *pairs* wybierają z pośród siebie 24 *jurés*. W Montpellier wyboru dokonują *consuls sortants*, ustępujące kolegium dwunastu wraz z 7 deputowanymi 7 rzemieślnikami¹⁾. W Reims pierwotne bezpośrednie wybory powszechne zastąpiono następującą procedurą: zgromadzenie najznaczniejszych mieszczan wyznacza 4 wyborców, którzy przybierają jeszcze dwóch a potem w szóstkę wybierają jeszcze dwóch tak, że 8 wyborców dokonuje wyboru 12 ławników²⁾. Jest to więc wszędzie głosowanie dwu lub więcej stopniowe.

Ordonans św. Ludwika zarządził wybór magistratur w całym państwie nazajutrz po dniu św. Szymona i Judy i rzeczywiście zwłaszcza na północy Francji dzień 29. X. przeważa jako dzień wyborów, ale odbywały się one także w marcu, kwietniu i sierpniu. Przy wyborach asystował zwykle jakiś reprezentant władzy królewskiej lub senjoralnej. Oto opis wyborów mera: wychodzi burmistrz ustępujący poprzedzony przez woźnych miejskich i podaje reprezentantowi władzy królewskiej, *bailli*’emu, trzy nazwiska wybrane przez ławę. Bezpośrednio przechodzi się do wyborów. Pisarz miejski umieszcza te trzy nazwiska na tablicy i staje przed drzwiami sali w towarzystwie prokuratora. Każdy z wyborców wskazuje osobiście imię tego, na którego głos daje a jednocześnie pisarz daje kreskę pod tem imieniem. Kandydat w kreski najbogatszy zostaje obwołany merem. Jeśli niema żadnego protestu, *bailli* wręcza nowemu merowi klucze miasta i pieczęć gminną. Mer składa następnie przysięgę a lud obiecuje posłuszeństwo³⁾. Jeśli któryś z ławników intrygował wśród wyborców działając groźbą, obietnicą lub przekupstwem na swoją korzyść, zostawał pozbawiony swych funkcji i karany zależnie od jakości tych zabiegów⁴⁾.

¹⁾ Germain, *Histoire de la commune de Montpellier* t. I. str. 197—8.

²⁾ Marlot, *Histoire de Reims*. Reims, 1843—5.

³⁾ Calonne, o. c. str. 12—13.

⁴⁾ *ibidem*.

Pod wpływem najrozmaitszych represyj władzy centralnej z ścieśnianiem autonomji komun zaznacza się równorzędnie dążność do zmniejszania ilości magistratur a zwłaszcza w dziedzinie administracji następuje powolna ewolucja ku jak najmniejszej liczbie¹⁾ a na południu pojawia się nawet jeden administrator w osobie podesty miejskiego, n. p. w Marsylji już w r. 1221²⁾. Początkowo raz się wywyższa on, raz podporządkowuje ponad zbiorową administrację konsulów, a gdy nawet wziął górę, przy boku jego pozostaje jednak pewien rodzaj rady i rozmaici funkcjonariusze podatkowi i policyjni z ramienia gminy, on jedynie miał jednak władzę egzekucyjną. Podesta był zwykle osobą, pochodzącą z poza gminy, by w chwili jego wyboru uniknąć intryg lokalnych i by w czasie sprawowania swego urzędu nie był powolnym swym ziomkom lecz bezstronnym rozjemcą między obywatelami³⁾. Wybierany w Marsylji i Arles na jeden rok mógł być i na następny znowu obranym. Wyboru dokonywali plenipotenci miasta, którego imieniem zawierano kontrakt określający prawa i obowiązki podesty. Najczęściej podeści byli Włochami⁴⁾.

Tendencje oligarchiczne w miastach doprowadziły też do zaniku lub przemiany zgromadzeń generalnych w tajne rady o małej liczbie członków. O ile dawniej karano za niestawienie się na zgromadzenie ogólne⁵⁾, potem celowo nie dbano o jego komplet. Miały one zresztą zawsze większe znaczenie na południu Francji aniżeli na północy⁶⁾. Już w czasie zgromadzeń plenarnych lud grupował się wokół pewnych osobistości i tak powoli zostawiał zupełną decyzję wszystkich spraw tym właśnie jednostkom *magna pars* komuny stanowiących.

¹⁾ Édouard Maugis, Recherches sur les transformations du régime politique et social de la ville d'Amiens des origines de la commune à la fin du XVI s. Paris 1906.

²⁾ Bourilly, Essai sur l'histoire politique de la commune de Marseille str. 81.

³⁾ Jules de Séranon, Les villes consulaires et les républiques de Provence au moyen âge. str. 61, 62. Aix, 1858.

⁴⁾ Bourilly, o. c. str. 83.

⁵⁾ Bourgin, o. c. Pièces justificatives. nr. 13, §. 19. „Siquis vero ad sonum pro congreganda communia factum non venerit, duodecim denarios emendabit“.

⁶⁾ H. Babeau, Les assemblées générales des communautés d'habitants en France du XIII s. à la Révolution. Paris 1893.

Mimo istnienia komun w miastach na terytorjum królewskim, i książąt regionalnych, laików i duchownych nigdy władza zwierzchnia tychże zupełnie nie zanikła. Wogóle średniowieczne miasta francuskie cechuje wielkie rozkawałkowanie władzy feudalnej wewnątrz a za tem szła różnorodność jurysdykcji, największa bolączka ówczesnego życia miejskiego, stąd też dążność do ujednostajnienia sądownictwa jest też jednym z czynników powstania komuny¹⁾.

Pewna jednak zawisłość jurysdykcji miejskiej od politycznej władzy terytorjum daje się wszędzie zauważyć²⁾. W miastach objętych *Établissements de Rouen*, król pozostał najwyższym sędzią³⁾, tak samo hrabia Flandrii o ile chodzi o miasta flamandzkie⁴⁾. Dlatego też kompetencja trybunałów miejskich jest kwestją bardzo zawiłą i stąd niezliczona ilość zatargów o kompetencję sądową w średniowieczu. Zasadniczo trybunał miejski obejmował wyłącznie sprawy dotyczące osób i mienia członków komuny, jeśli proces toczył się między obywatelami miasta lub jeśli obywatel był pozwanym (*reus, défendeur*), jeśli zaś obywatel miejski był tylko powodem (*actor, demandeur*) a sprawa miała miejsce poza terytorjum władzy miejskiej, kompetencja jej rozpoznania nie przysługiwała sądowi miejskiemu⁵⁾ w myśl zasady *actor forum rei sequitur*.

Zasadniczą przyczyną zatargów jurysdykcyjnych była już wspomniana wielka ilość jakby wysepek podległych jurysdykcjom kościoła i kasztelanij a tworzących enklawy na terytorjum jurysdykcji miejskiej oraz sądenie kleryków przez miasto a laików przez kler. W miarę też rozwoju władzy centralnej, urzędnicy króla i książąt starali się zmniejszać prawa sądownicze miasta, odbywając wszelkie procesy pierwszej instancji i powodując odsyłanie apelacyj od wyroku ławników do *Parlement de Paris* lub *Conseil de Flandre*.

Ciekawą jest ze względu na analogje polskie instytucja *chef de sens*, jest to odwoływanie się mniejszych miast do miast wyższego rzędu w sprawie wydawania wyroków sądowych.

1) Dubois, *Les asseurements au XIII s. dans nos villes du Nord*. Paris 1900.

2) Monier, o. c. str. 129.

3) Giry, o. c. str. 432.

4) Monier, o. c. str. 129.

5) Monier, o. c. str. 214, 222.

Należy tu odróżnić z wyczaj takiego odwoływania się a wówczas wybór miasta, które miało udzielić pouczenia był zupełnie dowolny i obowiązek odwoływania się do miasta ściśle określonego, które stawało się właśnie przez to *chef de sens* miasta odwołującego się¹⁾. Instytucja *chef de sens* jest więc międzykomunalną²⁾.

Sfera agend magistratur miejskich była bardzo szeroką, poza administracją w ścisłym słowa tego znaczeniu, sądownictwem należały tu sprawy wag i miar, aprowizacji, dobroci i jakości artykułów dowożonych i wyrabianych w mieście, regulacja zarobków robotniczych i luksusu patrycjuszowskiego a przede wszystkim sprawy wojskowe i finansowe.

IV.

Agendy wojskowe i sprawy finansowe.

Początkiem milicij komunalnych był pochodzący jeszcze z instytucyj karolińskich obowiązek służby wojskowej nie-szlachty *roturiers*, w XI i XII w.³⁾. *Chartes* nie wiele o tem mówią i z milczenia przeważnej ich części wyciągnięto wnioszek, iż nie było potrzeby umieszczania w przywilejach klauzur dotyczących służby wojskowej miast, ponieważ był ten obowiązek zjawiskiem normalnem, karty zaś były właściwie wykazem modyfikacyj dawnego prawa⁴⁾. O ile obowiązek służby wojskowej miast, nie stanowiących komuny, był osobisty, jedni mieszkańcy tego samego miasta mogli być powołani, inni zaś nie, to obywatele komun mogli być powołani do świadczeń wojskowych tylko wszyscy razem⁵⁾.

Obowiązek służby wojskowej zewnętrznej względem króla

¹⁾ Lameere, Le recours au chef de sens en droit flamand. Bruxelles 1881.

Raymond Maunier, Le recours au chef de sens dans les villes flamandes au moyen âge. Referat na zjeździe historyków prawa w Brukseli 1926, sprawozdanie w Revue historique de droit français et étranger, juillet-septembre 1926. str. 589—590.

²⁾ Viollet, o. c. str. 113.

³⁾ Édouard Audouin, Essai sur l'armée royale au temps de Philippe Auguste. Paris 1913.

⁴⁾ Bourgin, o. c. str. 118.

⁵⁾ Prou, De la nature du service militaire dû par les roturiers. Revue historique 1890 t. 44. str. 327.

lub senjora (i to feudalnego lub justycjarnego) określany jest podwójnem słowem *ost* i *chevauchée*. Obowiązek spełnienia *ost* pociągał za sobą konieczność uczestniczenia w wojnie znaczniejszej, ogólnopublicznej doniosłości, mającej na celu obronę kraju, *chevauchée* zaś uczestniczenia w wyprawie mniejszego znaczenia, w wojnie prywatnej panów, uśmierzaniu buntów wewnętrznych i t. d.¹⁾

Wyruszać jednak na wyprawy zewnętrzne trudno było związanym z krajem sprawami handlowo-przemysłowemi mieszczanom, to też bronili się oni jak mogli przed ową *service d'host*. W Bayonne w wypadku ekspedycji zewnętrznej otrzymywali Bajonczycy każdym razem zapewnienie, że udział ich nie może być precedensem na przyszłość, lecz jest tylko dobrowolnym i jednorazowym, w Saint-Quentin trzeba było okoliczności wyjątkowych, by milicja komunalna zgodziła się na uczestniczenie w ekspedycjach, z których nie można było powrócić w ciągu jednego dnia w obręb murów²⁾.

Zasadniczo pierwotnie sprawował dowództwo sił zbrojnych komuny sam mer, tworzyli zaś je członkowie komuny. W chwilach grozy wojennej i po wypowiedzeniu wojny wszyscy obowiązani do służby wojskowej mogli oddalać się tylko na ograniczony okres czasu i za specjalnem pozwoleniem mera. On też w razie wyruszenia wyznaczał wraz z ławnikami pewną liczbę członków gminy do pozostania, on też miał prawo uwalniać od przymusu wyprawy. Nikt jednak nie powinien był zostawać w domu jeśli nie był ułomny, chory lub tak biedny, iż musiał sam pielęgnować chorą żonę lub dzieci³⁾. Rozkaz wzywający do wyprawy bywał ogłaszany dzień przed wyruszeniem, oporni i dezterterzy zostawali wydani sądownictwu miejskiemu i dom ich nie rzadko zrównywano z ziemią, jest to zresztą często spotykana forma zemsty komun na swym obywatelu⁴⁾. Braki w uzbrojeniu zaraz przy przeglądzie karano grzywnami⁵⁾.

¹⁾ Edgar Boutaric, *Institutions militaires de la France avant les armées permanentes, suivies d'un aperçu des principaux changements survenus jusqu'à nos jours dans la formation de l'armée*, Paris, Plon 1863.

²⁾ Giry, *Les Établissements* t. I. str. 176.

³⁾ Lefranc, *Histoire de Noyon* str. 145.

⁴⁾ Desmaze, *Les communes et la royauté* str. 13, przyp. 1.

⁵⁾ Espinas, o. c. t. I. str. 929.

Kontygenty miast północy były tak wielkie, iż miały swych konetablów, wodzów. W niektórych zaś miastach zastępował mera w dowodzeniu miejskich sił zbrojnych fachowy oficer, *capitaine de ville*¹⁾. Instytucja ta nie stała się ani ogólną, ani obowiązkową, istnienie jej w mieście oznaczało rozdział władzy cywilnej od wojskowej. *Capitaine de ville* prawie zawsze bowiem był mianowany przez króla, a w kilku zaledwie miastach wybierany przez mieszkańców, np. w Douai. Wybierany tam zazwyczaj w dzień św. Trójcy, czuwał nad siłą zbrojną miasta, co trzy miesiące wraz z czterema łucznikami obchodził cechy i badał całość i stan broni, do której posiadania były one zobowiązane²⁾.

Komuna wobec obowiązku egzekucyj karnych musiała być zorganizowaną wojskowo. Niektóre z tych egzekucyj były prawdziwymi wyprawami wojskowymi, mer lub jego oficer-zastępca zwoływali rzemieślników i wszystkich należących do miejskiego obwodu sądowego i ci wszyscy przez 2 dni byli obowiązani towarzyszyć im i ich słuchać, wydatki zaś ponosiły kasy cechowe³⁾.

Wasal, który nie wypełnił zobowiązań swych względem senjora, zwłaszcza zaś obowiązku wojskowego, tracił swe lenno, komuna zaś płaciła tylko karę⁴⁾ i to już od XIII w. spotykamy taką zamianę podatku krwi na podatek pieniądza. Pacyfistyczne bowiem dążności miast stały w sprzeczności z koniecznym do wypraw zewnętrznych duchem wojennym. Wzrastająca w zasoby materialne burżuazja miejska coraz intensywniej pracowała nad zrzućceniem ciężarów *ost* i *chevauchée*. Proces tej zamiany na pieniądz zakończył się w w. XIV⁵⁾, a tworzenie się stałej armji było też czynnikiem ułatwiającym miastom zrzućcenie ciężarów wojskowych.

W romansach rycerskich i w *chansons de gestes* daje się się zauważyć przychylna opinja dla tych mieszczańskich formacyj wojskowych. O ile dziś jednak przyznaje się pewne zna-

¹⁾ Viollet, o. c. t. III. str. 124.

²⁾ Espinas, o. c. t. I. str. 927—941.

³⁾ Giry, Les Établissements de Rouen t. I. 176—177.

⁴⁾ Prou, De la nature du service militaire, dû par les roturiers, Revue historique, t. 44, str. 321—322.

⁵⁾ Luchaire, o. c., str. 188.

czenie milicji miejskiej w wojnach cywilnych¹⁾, to bagatelizuje się znaczenie tych formacyj mieszczańskich w historii wojen i wojskowości i uważa się, że znaczenie militarne komuny pokrywało się z jego znaczeniem finansowym²⁾.

Klucze od bram miasta były pod opieką mera lub jego wojskowego zastępcy, a bram i porządku w mieście pilnowały straże i warty, które stanowiły istotę wewnętrznej służby wojskowej miejskiej. W przeciwieństwie do obowiązku wewnętrznej służby wojskowej owe *service de garde, le guet* były dla mieszczan nie ciężarem, ale przywilejem, o który się gminy upominają, zwłaszcza w początkach ich istnienia jest to cenna zdobycz ich wolności³⁾, albowiem początkowo ustrój feudalny nie uznawał uzbrojonej nieszlachty — broń była symbolem wolnego człowieka i przynależności stanowej. Patriotyzm miejski szedł nawet tak daleko, iż mieszczanie niektórych miast, zastrzegali wyłącznie swym siłom obronę miasta, z wykluczeniem sił zbrojnych senjora. Charakter wojskowy miast uwidacznia się częstokroć nawet w rysunku pieczęci miejskich, np. w Senlis i Compiègne obraz pieczęci stanowi stojący żołnierz w hełmie i pancerzu, trzymający miecz i tarczę, a napis nad bramami miasta Arles głosił: *Civitas arelatensis est hostibus gladius et ensis*.

Każdy żonaty obywatel odbywał straż nocną raz w tygodniu pod karą więzienia lub grzywny. W wypadku choroby lub innej słusznej przyczyny dawał swego zastępcę. Pełniących straż obowiązywał ubiór wojenny, ściśle przepisy niewydalania się z obrębu murów i niezmienniania stanowiska. *Guet i contre-guet* przepisowo powinny były krążyć dzień i noc po ulicach i wałach, nie czyniąc hałasu by się nie dawać słyszeć nieprzyjaciołom i złoczyńcom. Jeżeli zmiana warty znalazła wartę uśpioną, mogła zabrać jej broń i rozdzielić ją między swych członków, gdy zaś to zaniedbanie służby powtórzyło się poraz drugi, miała prawo zrzucić niedbałych wartowników z murów w dół, za trzecim zaś razem przyprowadzić przed ławników⁴⁾.

Lecz rosnący dobrobyt mieszczaństwa, niechęć znoszenia trudów i możliwość zastępstwa za pieniądze i ten ciężar obalała,

¹⁾ Giry, *Établissements de Rouen*, t. I, str. 424.

²⁾ Bourgin, o. c., str. 195.

³⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 122.

⁴⁾ Giry, o. c., str. 177.

a w miejsce służb obywatelskich pojawiły się stałe i płatne organy wojskowo-policyjne.

Wojenne znaczenie miast obwarowanych pozostało jednakże długo nader wielkie. Nawet miasta o małym znaczeniu jak np. Eu, najstarsza komuna Normandji, utrzymywała własnym kosztem fortyfikacje miejskie i opłacała straż dającą baczenie na ląd i morze¹⁾.

Miasta stanowiące komunę po największej części były uwolnione od *taille*, podatku pobieranego od nieszlachty w proporcji do ich dóbr i dochodów. Filip Piękny chciał zmusić komuny do jego uiszczania, czem spowodował powstania w przeważnej ilości większych komun. Opozycja jednak została stłumiona i król pobierał *taille* w wysokości setnej, a nawet pięćdziesiątej części własności. Jednakże podatek ten nie ustabilizował się, chociaż królowie dążyli do tego. Karol V w latach 1369, 1374 i 1377 pierwszy ustanowił podatek stały pod innem mianem *fouages* (podymne). Obłożenie w 1382 r. opłatami towarów wszelkiego rodzaju, wzamian za cofnięcie wszystkich opłat pod mianem podatku uiszczanych spowodowało groźny bunt mieszczan paryskich, który uzyskał nazwę buntu *Maillotins*, a współcześnie znalazł wielkie echo na prowincji w Amiens, Rouen, Troyes, Orlean, Reims, Châlons i Sens²⁾.

W r. 1439 Stany generalne zebrane w Orleanie pozwoliły na pobór stałego podatku, znowu pod mianem *taille*, który miał służyć dla utrzymania stałej armji³⁾.

Autonomja komun średniowiecznych stworzyła z nich jakby małe państwa, lecz spowodowała zarazem pojawienie się wielu potrzeb i wydatków i włożyła na komuny obowiązek pokrywania ich na własną odpowiedzialność i ryzyko.

Jednak organizacja finansowa komun przedstawia ich najślabszą stronę, a nieudolne funkcjonowanie finansowych organów miejskich było jednym z powodów upadku komun. Najczęściej pieniądzem okupiono wolności, pieniądz też tylko mógł je na stałe utrzymać—gdy go zabrakło, znikł najważniejszy czynnik, pozyskujący przychyłność władz politycznych. Z wol-

¹⁾ S. Deck, La ville d'Eu, str. 201—210. Paris 1924.

²⁾ Léon Mirot, Les insurrections urbaines au début du règne de Charles VI (1380—1383); leurs causes, leurs conséquences, Paris 1905.

³⁾ É. Chénon, Histoire générale du droit français public et privé, str. 830. Paris 1926.

ności przyznanych kartami rentowałaaby się jedna jurysdykcja, gdyby opłaty karne nie były zazwyczaj dzielone w połowie między komunę a miejscowe władze feudalne ¹⁾, administracja zaś, policja i wojskowość wymagały wielkich wkładów pieniężnych. Rzadkie wzmianki o organizacji finansowej komun nie dają całości jej obrazu. Ogólnie jednak oprócz tych opłat sądowych na dochody komuny składały się dochody z własności nieruchomości, opłaty akcyzowe, celne, targowe, propinacyjne, konsumpcyjne i opłaty za przyjęcie na członka gminy, a także dochody z urzędów miejskich lub ich sprzedaży.

Chociaż nie można generalizować miejskiego systemu finansowego, wszystkie te opłaty przymusowe da się podzielić na bezpośrednie i pośrednie, tych pierwszych nie cierpiała ludność zamożna, bywały one bowiem wymierzone proporcjonalnie od majątku, chętnie jednak uchwalały go klasy najbiedniejsze, nie cierpiące znowu podatków pośrednich, uważanych za zdzierstwo, *maltôte* i mianem tem szydęrczo nazywanych ²⁾. Prawne nakładanie wszelkiego podatku musiało być aprobowane przez ludność miejską. Podatki bezpośrednie jako opłaty pobierane od majątku ruchomego lub nieruchomego są najpierwotniejszemi w komunach, system ich wymiaru jest bardzo pojedynczy i jak wspomniano odpowiadają one zamożności każdego członka gminy. Podatki pośrednie są pochodzenia późniejszego, pojawiły się dopiero z rozwojem handlu i potrzeb ³⁾.

Oprócz aprobaty ludności pobór owej *taille*, podatku osobistego i gruntowego i *assise*, opłaty od zmiany własności i każdej wymiany sprzedażnej, wymagał zezwolenia króla lub senjora. De facto jednak gminy w wyszukiwaniu źródeł dochodu były zupełnie samodzielne, miały też absolutną wolność zadłużania się.

Obok proporcjonalności komuny starały się przeprowadzić także zasadę równości i podciągnąć pod miejski przymus podatkowy wszystkich bez wyjątku mieszkających w obrębie murów, a więc opodatkowywać nie tylko swych obywateli, ale także przedstawicieli stanów uprzywilejowanych w gminie za-

¹⁾ A. Thierry, Recueil des monuments inédits de l'histoire du Tiers Etat, t. I, str. 43.

²⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 125—127.

³⁾ Espinas, Les finances de la commune de Douai des origines au XV siècle. Nouv. Revue hist. de droit français et étranger. Paris 1901.

mieszkańcych. Trudności rozkładu i ściągnięcia podatków w ten sposób pomyślanych skłaniały władze miejskie do odwoływania się o poparcie do władz centralnych, wskutek czego wytworzyła się pewnego rodzaju opieka finansowa z ramienia centralnych władz politycznych lub wielkich feudałów lokalnych¹⁾.

Istniała specjalna kategoria przedsiębiorców podatkowych, dzierżawiących pewne rodzaje podatków, np. w Tours wszystkie źródła podatkowe, nawet podatek gruntowy były wydzierżawione i niosły stałe czynsze dzierżawne²⁾.

Wydatki miasta były natury wewnętrznej i zewnętrznej, obejmowały przede wszystkim pracy fortyfikacyjne, nakład pieniężny na budowę użyteczności publicznej, centrów administracyjnych i handlowych. Musiały też miasta tworzyć i utrzymywać ulice, place, kanały i wodociągi, musiały pokrywać pewnego rodzaju wydatki dyplomatyczne dla stosunków z władzą centralną i ze względów międzymiastowych, wielką też pozycję budżetu tworzyły subsydia składane senjorom i królowi.

Niedobory ratowały miasta pożyczkami w formie najrozmaitszej, najczęstszą jest t. zw. renta gruntowa, do której uciekały się liczne miasta, jak Compiègne, Eu, Noyon, Arras, Amiens, Ypres, a w XV w. Brugja z administracji miejskiej utworzyła jak gdyby dom handlowy, zajmujący się zakupem na kredyt żywności i towarów en gros, celem odsprzedaży ich en détail i za gotówkę³⁾.

Zanim zasada podziału pracy wdarła się do miejskich funkcji administracyjnych, najczęściej konsulowie lub ławnicy sami zajmowali się finansami, co w mniejszych komunach przetrwało bardzo długo. Potem pojawiają się urzędnicy rachunkowi, skarbnicy i poborcy, dokonywujący wypłat i poborów na zlecenie władz gminnych⁴⁾, są to t. zw. *trésoriers*, *boursiers*, *receveurs*, na południu *clavaires*.

W Tuluzie było 2 poborców generalnych, prowadzących dział dochodów i 2 kasjerów, prowadzących dział wydatków⁵⁾,

¹⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 128.

²⁾ Delaville de Roulx, Registres des comptes municipaux de la ville de Tours, t. II, lata 1358–1366, str. 17, 19 i 121.

³⁾ Viollet, o. c., t. III, str. 129.

⁴⁾ Maugis Édouard, Essai sur le régime financier de la ville d'Amiens du XIVe à la fin du XVI siècle 1356–1588. Amiens 1899.

⁵⁾ Grandjean, Essai sur l'organisation municipale en Toulouse au XII, XIII et XIV s. Paris 1881.

W Rouen 4 poborców, 2 wybranych z pomiędzy *pairs* i 2 z pomiędzy *prud'hommes*¹⁾. W Lille agendy finansowe sprawowało 4 urzędników pod nadzorem ławników obok 7 kontrolerów. W Brugji 2 skarbników załatwiała dochody i wydatki, żadna jednak wypłata powyżej 19 liwrów nie mogła być uskutecznią bez pozwolenia burmistrza, ławników i rajców oraz komisji z 20 osób złożonej.

Na południu jak n. p. w Marsylii *clavaires* pobierali płacę w kwocie 20 liwrów i każdy miał konia do dyspozycji. Amiens miało 4 poborców wybieranych przez starszych cechowych²⁾, *majeurs des bannières*.

Większa jednak ilość organów finansowych nie zapewniła dokładności kontroli, wobec czego znowu przedsięwzięto centralizację tych agend. W r. 1388 Abbeville w miejsce 7 urzędników ustanawia 3, w 1403 r. podobne zjawisko obserwuje się w Amiens. W połowie XV wieku w Noyon mianuje się tylko jednego urzędnika, to samo w Lille, Tours i w Paryżu³⁾.

Dla kontroli zaprowadzono sprawozdania rachunkowe przed t. zw. audytorami, którymi byli członkowie kolegium magistrackiego, lub ludzie desygnowani przez zgromadzenia ogólne lub dzielnice miejskie. Usiłowania kontroli finansów miejskich przez władzę królewską datują się już od czasów Ludwika Św.⁴⁾

W miarę arystokratyzacji wyższych warstw miejskich i ich władz, ciężar podatkowy zostaje przerzucony na uboższy ogół, wytwarza się pewnego rodzaju tyranja fiskalna, doprowadzająca do rewolucyj w obrębie pewnych gmin⁵⁾. Zwłaszcza w uprzemysłowionych okręgach Flandrii ruch opozycyjny stwarza cały okres rewolucyjny, od 1296—1311, okres zmagających kupców wełny i sukna, stanowiących patrycjat miejski z małymi majstrami rozmaitych rzemiosł, związanych z przemysłem sukienniczym a zwłaszcza tkaczy⁶⁾.

Śruba podatkowa i trwonienie dochodów miejskich były

¹⁾ Giry, *Ét. de Rouen* t. I. str. 46.

²⁾ Maugis, o. c. t. I. str. 46.

³⁾ Viollet, o. c. t. III. str. 131—132.

⁴⁾ Giry, *Les documents* i t. d. nr. 41. str. 112.

⁵⁾ Espinas, *Les finances de Douai* str. 289—291. *Nouv. Rev. hist. de droit fr. et étr.* t. 25. (r. 1901).

⁶⁾ Des Marez, *Les luttes sociales en Flandre au moyen âge*. Bruxelles 1900.

dla małych *bourgeois* najbardziej krzyczącymi z nadużyć a kwestja fiskalna węzłem łączącym wszystkie elementy komuny przeciwko arystokracji. Główne zło bowiem finansowe miast leżało w nieodpowiedzialności czynników rządzących, które z czasem stały się oligarchicznymi synekurami patrycjuszowskich rodzin. Nie było zaś przeciwważników tej władzy, która administrowała miastem przez siebie, między sobą i dla siebie a wszystkie sprawy finansowe inter se *computabat in secreto*¹⁾.

V.

Inne typy miast francuskich. — Miasta jako reprezentacja stanu trzeciego. — Dobrze i złe strony organizacji komunalnej, jej upadek.

Gdy senjorowie zrozumieli, że w ich interesie leży sprzyjanie rozwojowi miast na ich terytorjum, bo one skupiają handel i rzemiosło, gromadzą bogactwa, już przy końcu XII a zwłaszcza w XIII w. zakładać zaczęli wielką liczbę miast nowych, *villes neuves* i przyznawali im odrazu wiele wolności, o które dawne miasta z wysiłkiem i w ciągu długiego czasu walczyły. Bardzo często nowemu miastu senjorowie nadawali ustawy wzorowane na którymś z główniejszych miast, które stawało się dla niego macierzą, *ville mère*.

Komuna nie była zjawiskiem powszechnem, bardzo wiele miast nie miało jej ustroju, znajdowały się one w takim stanie, w jakim zespoły mieszkańców miast przed staniem się *commune jurée*. Nie miały one stałych przedstawicieli, prawa samostnego sądzenia się a miały tylko wolności cywilne i gwarancje przeciwko samowoli administracyjnej, skarbowej, sądowej, i wojskowej ich pana²⁾, zajmowały się one sprawami interesującymi cały ogół: budową kościołów, utrzymaniem dróg i jako całość prowadziły procesy. Bywały one wyposażane również w przywileje, ważne *chartes de franchises*. Zamieszkane przez ludzi wolnych nazywane są często przez uczonych współczesnych *villes de bourgeoisie*. Wyrażenie to niewłaściwe, albowiem miasta komunalne były również zamieszkane przez burżuazję i na tę samą zasługują nazwę.

¹⁾ Giry, Documents nr. 41. str. 112.

²⁾ Viollet, o. c. str. 81 i n.

Wśród miast nowej fundacji odróżnić należy trzy typy: 1) typ powstały w ogniskach kultu religijnego, 2) typ ekonomiczny i 3) typ militarny¹⁾.

Ostatniego rodzaju miasta powstawały masowo zwłaszcza w okresie lat 1250—1350. Zostawały one założone *a novo* z potrzeb wojskowych i dlatego te bastidy, bastylle na północy spotykamy przeważnie na granicach prowincyj²⁾. Wszystkie te typy miast nie posiadające organizacji komunalnej zachowały bardzo długo stary zwyczaj odbywania zgromadzeń generalnych. Z biegiem czasu znaczenie dawnej gminy upadło, lecz nazwa ta odżyła, gdy coraz więcej zespołów ludności osiągnęło prawo przedstawicielstwa zewnętrznego; już czasy Ludwika XIV zapoziadały, że *toute communauté sera commune*³⁾.

Wszystkie typy organizacyjne miast brały udział w obradach dotyczących interesów ogólnopaiństwowych. Udział miast w États généraux datuje się od panowania Filipa Pięknego od r. 1302⁴⁾, jest to data narodzin stanu trzeciego jako ciała politycznego, którego istnienie zakończyła rewolucja 1789 r. przez zrównanie stanów. Stan ten zrodzony z ruchu komunalnego XI i XII wieku, nie zlał się z komunami — komuny rozposzechniły się po całej Europie, *tiers état* istniał tylko we Francji⁵⁾. Gdy ruch komunalny dążył do rozkawałkowania kraju na szereg małych a niezawisłych republik, stan trzeci przyczynił się do zjednoczenia, unifikacji Francji przez zapoczątkowanie walki o prawa człowieka.

Już Ludwik IX zwoływał kilkakroć *bourgeois des bonnes villes* w sprawach monetarnych, ordonans z r. 1263 jest ułożony na podstawie opinii bourgeois Paryża, Provins, Orleanu Laons i Sens⁶⁾. Obok porad finansowych zasięgali jeszcze królowie francuscy rady delegatów miejskich w bardzo ważnych

¹⁾ Flach, o. c. str. 30 i n.

²⁾ Curie Seimbres, Essai sur les villes fondées dans le Sud-Ouest de la France aux XIII et XIV siècles sous le nom générique de bastides Toulouse 1880 str. 43, 52.

³⁾ Viollet, o. c. t. III. str. 110.

⁴⁾ H. Jusselin, Lettre de Philippe le Bel. Bibliothèque d'Ecole des Chartes 1906. str. 468—471.

⁵⁾ Guizot, Histoire de la civilisation en France. leçon XVIII.

⁶⁾ Ordonnances t. XI. str. 330.

okolicznościach jak n. p. przed krucjatą do Egiptu w r. 1248 lub przed wyprawą aragońską¹⁾).

Dla miast południa uczestniczenie w obradach dotyczących interesów ogólnopństwowych również nie było nowością. Po wojnie z Albingensami Szymon de Montfort zwołał w Pamiers pewnego rodzaju parlament ze współudziałem znaczniejszych mieszczan, by ułożyć przepisy rządzenia zdobytymi krajami. W Niemczech miasta stały posłów do Sejmu od 1232 r. w Anglii od 1297²⁾).

Paryż, stolica Francji od czasów dynastji Kapetyngów wysunął się szybko na czoło reprezentacyj miejskich. Po raz pierwszy uczestniczył w *États généraux* w r. 1308 w Tours³⁾. *Lettre de convocation* Filipa Pięknego z 25. III. adresowany jest do wszystkich merów, ławników, konsulów i pospólstwa znaczniejszych miejscowości królestwa. Ogłoszony wszędzie w czasie targów i jarmarków żądał przysłania do Tours w trzy tygodnie po Zielonych Świątach, dwóch deputowanych każdego miasta. Miasta wybierały deputowanych przez głosowanie powszechne albo ograniczone, pośrednie; elekcja przedstawicieli miast była zasadą, tylko wyjątkowo wybierały ich magistratury⁴⁾. Oprócz mianowania deputowanych bourgeois redagowali dla nich instrukcje, *cahiers de doléances*, gdzie wyrażali swe życzenia i potrzeby⁵⁾.

Ponieważ każdy stan obradował osobno, wybierał też każdy swego przewodniczącego *président*, zazwyczaj był nim dla stanu trzeciego *prévôt des marchands de Paris*. Gdy po przemówieniu kanclerza następowały kolejno mowy przedstawicieli każdego stanu, zabierał na końcu głos mowca stanu trzeciego, zazwyczaj jego przewodniczący. W czasie jego przemówienia przedstawiciele miast stali z odkrytymi głowami, siedzieli tylko reprezentanci stanów uprzywilejowanych⁶⁾.

Jakiegokolwiek było początkowo znaczenie tego uczestnictwa zawsze zasługą tych deputowanych będzie iż stanowili oni

¹⁾ Lavissee, Histoire de France t. III. część 2. str. 259.

²⁾ Chénon, o. c. str. 828.

³⁾ M. Poëte, Une vie de cité. Paris I. str. 471 i n.

⁴⁾ Viollet, Recherches sur l'élection des députés aux États généraux Bibl. d'École des Chartes 1865.

⁵⁾ Picot, Histoire des États généraux. Paris 1872.

⁶⁾ Ibidem.

pierwszą reprezentację warstw pracujących), chłopci nie mieli żadnego w życiu państwowym uczestnictwa, aż do czasów rewolucji uważano, że reprezentuje ich interesa pan danej miejscowości. Liczebnie byli jednak przedstawiciele miast nieraz już w wieku XIV połową zgromadzenia, tak np. w r. 1356 na 800 członków *États* stanowili oni połowę¹⁾, chociaż bez entuzjazmu wykonywały miasta to prawo uczestniczenia, a nawet podejrzliwie odnoszono się do tego przywileju, tak wielkiej doniosłości, albowiem każdorazowe zwołanie Stanów generalnych, łączyło się z nowymi żądaniem fiskalnemi.

Chlubną kartą tej reprezentacji stanu trzeciego stanowi rok 1357 gdy Étienne Marcel, jego ówczesny przewodniczący w czasie ogólnego kryzysu państwowego, w czasie wojny stuletniej po bitwie pod Poitiers, starał się uchwycić wymykającą się królestwu władzę i wpłynął na sformułowanie zasadniczych reform państwowych a to: reformę parlamentu, stabilizację monety i regulację poborów podatkowych. Potem idzie rok 1382 z buntem *Maillotins*²⁾ sławne *l'assemblée cabochienne* z r. 1413, którego owocem był wydany pod przymusem stanu trzeciego ordonans majowy Karola VI, pełen zdrowych planów reformy, a ostatnia chlubna karta uczestnictwa stanu trzeciego w *États* to posiedzenie w Tours z r. 1484, gdzie *tiers état* zażądał oficjalnej redakcji prawa zwyczajowego, nakładania podatków przez króla tylko za zezwoleniem stanów i t. d.³⁾

Od tego roku na lat 65 zamilkły stany, a wraz z nimi i stan trzeci, by zabrać głos, dopiero w roku 1560 już w czasie monarchji absolutnej.

Życie wielu komun cechuje odrazu ewolucja wsteczna lub też stagnacja, a już w pocz. XIV w. upada wielka ich liczba: w 1308 Korbeja, w 1317 Sens, w 1330 Senlis i Meulan, potem Pontpoint 1346, Roye 1373, Neuville le Roi 1370 i Soissons kona od r. 1325⁴⁾. Królowie korzystali z każdej okazji niszczenia autonomji miast. Po buncie *Maillotins* w Paryżu ukazało się 27. I. 1383 r. rozporządzenie królewskie, na mocy którego cofnięte zostały wszystkie przywileje miasta — komuna paryska przestała istnieć, miasto stołeczne stało się zwyczajną domeną kró-

¹⁾ Poëte, o. c, str. 489.

²⁾ Ibidem, str. 534.

³⁾ Chénon, str. 830.

⁴⁾ Bourgin, o. c., str. 215 i n.

lewską, król przywłaszczył sobie sądownictwo i dochody m. Paryża, zniósł ławników i wójtostwo¹⁾. Była to kara za bunt przeciwko opłatom handlowym, które za przykładem Paryża wybuchły i na prowincji, to też ten sam los spotkał współcześnie instytucje komunalne w Rouen, Orleans, Sens, Amiens, Chalons, Reims i Troyes²⁾.

Przez zniesienie komuny burżuazja miejska traciła pewne prawa polityczne, ale zachowywała esencjonalne prawo burżuazji: pozew sądowy przed trybunał miejski. Przez zniesienie komuny nie zostawało też naruszone położenie prawne *bourgeois* ani zwyczajowe prawo miejskie; chodziło królom o zniesienie autonomii miejskiej i jej samorządnych organów. Zaważyła tu działalność legistów, mająca na celu zniszczenie wszelkiej samodzielności prowincjonalnej na korzyść władzy centralnej — koło gloryfikatorów komun, które instytucjom ich przypisuje rozpęd nowoczesno-demokratyczny na podstawie urządzeń starożytnych piętnuje tę działalność, a o okresie rozwoju komun mówi; „był czas w którym miasta francuskie były ruchliwe jak starożytna Roma, gdy zarządzały same sobą przez magistratury wybrane na zgromadzeniu ogólnem obywateli, gdy *bourgeois* zgromadzeni w kościele lub na placu publicznym zamienionym w *forum*, rozważali swobodniej nawet niż w Sparcie lub w Atenach sprawy miejskie bez troski o otrzymane z Paryża rozkazy“³⁾.

Komuna więc była instytucją efemeryczną, która nie przetrwała dłużej jak dwa wieki. Bezpośrednimi przyczynami jej upadku były rozdarcia wewnętrzne, wybryki jej członków, zły zarząd finansowy, ciężar protekcji króla i jego interwencji sądowych.

Nie da się zaprzeczyć, że ustroj komunalny ma wiele cech ustroju nowożytnego państwa demokratycznego, że zasady w komunach głoszone i do życia je pobudzające są chlubą ówczesnej myśli, załączkiem praw człowieka i obywatela. Jednakże jak każdy twór ludzki miała liczne wady, a materia-

¹⁾ Mancet Battifol, La prévôté des Marchands de Paris à la fin du XIV siècle. Bibl. d'École des Chartes, 1891, str. 270—271, 279, Sée H., Louis XI et les villes, str. 7.

²⁾ Thierry, Essai sur l'histoire de la formation et des progrès du Tiers État. Paris 1853.

³⁾ Demolins, Le mouvement communal, str. 51.

lizań wieków zaciążył na jej rozwoju; z wyzwalającej instytucji dostępnej dla wszystkich stała wreszcie otworem tylko dla ludzi posiadających i wolnościami swymi obdarzała tylko uposażoną w pieniądź i dobro mniejszość obywateli.

Komuna krępowała też indywiduum, równie jak każda inna władza, członek jej był tak z nią związany, jak wieśniak z rolą. Równość i wolność obywateli były tylko pozorne, przez całe życie należeli oni do jakiejś klasy ludności miejskiej, czyto podstawę podziału stanowił pieniądź, rzemiosło, parafia czy dzielnica. Władze zaś miejskie nie tylko odmierzają mu porcje jego wolności politycznych, ale także rozporządzeniami swemi wkraczają w jego życie prywatne, oznaczają liczby dań na jego chrczinach, osób w orszaku weselnym a nawet liczbę księży i świec w czasie uroczystości pogrzebowych. W miarę arystokratyzacji patrycjatu przeciętny obywatel bardzo słabe miał gwarancje przeciwko samowoli administracyjnej, skarbowej i sądowej magistratur komunalnych.

Przedewszystkiem zaś czynniki ekonomiczne rozsadziły ten zamknięty w sobie organizm komuny, jak rozsadziły później wogóle zamknięte murami średniowieczne miasto. Podział pracy gospodarczej spowodował wytworzenie się klas społecznych, wskutek czego znikła początkowa jednorodność komun pierwszych lat ich istnienia. Każda z tych klas organizowała się i chciała udziału w życiu politycznym na niekorzyść innych, stąd przyszło do rozruchów rewolucyjnych, które w XIV i XV w. wstrząsały ustawicznie temi republikami miejskimi, a stąd poszło znowu zubożenie finansowe, upadek sądownictwa i wobec krytycznego położenia wewnętrznego szukanie pomocy z zewnątrz u władzy centralnej.





24.

278663/72

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000398911



II 363390

